



**BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
W CZĘSTOCHOWIE**

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja
Ciepłota 11-13. Odpowiedzial-
ny za pismo: Komitet
Redakcyjny. Wydawca:
Wydawnictwo „Czytelnik”.

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna 2
zł. 40 gr. Zmiana
przyjmuje Administracja
Ciepłota 11-13. Liczba
wyrazów, wymiarów za tek-
stem.
Specjalnie 11-13- za wiersz
Konto PKO 1-175/116.

Nr 136 (1395) **B** PIĄTEK, 18 MAJA 1951 ROKU CENA 15 GR

W imię Niepodległości Polski, w imię Pokoju między Narodami NARODOWY PLEBISCYT POKOJU ROZPOCZĘTY

Wczoraj w setkach tysięcy lokali plebiscytowych naród polski składał podpisane Karty Narodowego Plebiscytu Pokoju. Do setek milionów podpisów, zebranych już w całym świecie, pod Apelem Światowej Rady Pokoju dołączyły się podpisy ludzi pracy w Polsce. Wszyscy prawdziwi Polacy podpisali Karty Plebiscytowe z głębokim przekonaniem i wiarą, że woła wszystkich uczciwych ludzi na świecie okiełzna kapitalistycznych podpalaczy świata i przekreśli ich wojenne plany.

Kampania przygotowawcza, w której wzięty udział setki tysięcy aktywistów pokoju, polegała w społeczeństwie przekonanie o doniosłej roli każdego podpisu pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Pobudziła do aktywności w walce o pokój miliony ludzi, którzy czynnikiem wyrażającym głęboką nienawiść do podpalaczy wojennych — pragną zadokonywać niezłomną wolę obrony i utrwalenia pokoju.

Hasłami Plebiscytu żyje cały kraj. Wszędzie odbywały się manifestacyjne zebrania i zloty. Agitatorzy, którzy wreczali Karty Plebiscytowe, przyjmowali byli z serdecznością. Robotnicy i chłopcy z entuzjazmem zaciągali „Warty Pokoju”, w wszystkich miejscowościach ludność ozdobiła lokale plebiscytowe i domy.

Karty Plebiscytowe otrzymała już większość społeczeństwa. Wreczając Karty Plebiscytowe robotnikom portowym, pracującym na nabrzeżu Odra w Szczecinie, agitator pokoju J. Kucharski powiedział:

„Niech każdy swą podpisał, złożony w Narodowym Plebiscytcie Pokoju będzie nowym dowodem moralno-politycznej jedności całego narodu polskiego w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego”.

W zakładach pracy Poznania robotnicy, oczekujący agitatorów pokoju, którzy wreczali im Karty Plebiscytowe, odskakowali, hale fabryczne i warsztaty, ozdobiły maszyny.

Agitatorzy, doręczając Karty Plebiscytowe, pracują z wielką ofiarnością. Dozostając Karty mieszkańcom miast i wsi do późnych godzin wieczornych.

W woj. kuszalińskim, gdzie doręcza Karty 24.000 agitatorów, udział w pracach przygotowawczych zgłosili liczni motocykliści. M. in. w powiecie Słupsk 40 motocyklistów zorganizowało specjalną ekipę, która obsługuje wszystkie gromadki, zakłady oraz blokowe Komitety Obróńców Pokoju.

Do Komitetów Obróńców Pokoju po Karty Plebiscytowe zgłaszają się te osoby, które nie strzywiąc się z powodu wyjazdu z miejsca zamieszkania lub z innych powodów.

Manifestacyjne zebrania przedplebiscytowe

Spoleczeństwo robotniczej Łodzi manifestowało 15 bm. swą pełną parą pod Apelem Światowej Rady Pokoju na 4-ech wielkich zgromadzeniach publicznych.

W dzielnicy Widzew zebrano się ponad 8 tys. osób. Długo niemiłkającymi okrzykami zebrani powitali przedstawicieli walczącego ludu koreańskiego i przedstawicieli klasy robotniczej Ameryki Łacińskiej.

Potężną manifestacją pokojową robotników łódzkich było zebranie, na którym kobiety, zatrudnione w ZPE im Marchewskiego w Łodzi orękały „Sztandar braterstwa i przyjaźni” przeznaczony dla kobiet francuskich.

Nauka w służbie ludzkości

Na wielu zebraniach przedplebiscytowych przemawiali pracownicy nauki.

Wielkie manifestacje w przeddzień Plebiscytu

W całej Polsce w przeddzień Plebiscytu Pokoju odbyły się imponujące manifestacje, w których społeczeństwo naszego kraju wyraziło swą niezłomną wolę włączenia pokoju.

W miastach i wsiach woj. krakowskiego tysiące ludzi wzięły udział w masowych wiecach i akademiach.

Ulicami Gdańska, Sopotu i Gdyni przewinęły rozprawiane kolumny młodzieży, wnoszące okrzyki na cześć Plebiscytu i międzynarodowej solidarności bojowników o pokój.

Wielotysięczne tłumy mieszkańców Katowic, Wrocławia, Łodzi, Szczecina, Bydgoszczy, Koszalina, Białego, Łuku i wielu innych miast wzięły udział w przeddzień Plebiscytu w imponujących wiecach — wielkiej ogólnopolskiej manifestacji pokojowej.

„My ludzie nauki — powiedział na zebraniu w Tczewie prof. Alcedemij Medyczny — dr KIETURA-KIS — całą swą wiedzę i swe doświadczenie chcemy poświęcić przede wszystkim dla dobra ludzkości i dla utrwalenia pokoju. Ze wstrętem i oburzeniem obserwujemy działalność pseudonaukowców amerykańskich, którzy swe kwalifikacje oddali na usługi fabrykantów bomb i podlegaczy wojennych. Przedstawiciele nauki polskiej odgradzają się od tych popieczników imperializmu”.

Na ogólnopolskim zjeździe naukowym „historyków” w Toruniu, gdzie zgromadziło się 120 wybitnych pracowników nauki dla omówienia przygotowań do Kongresu Nauki Polskiej oraz do Narodowego Plebiscytu Pokoju, referat wygłosił prof. dr Koranyi. W rezolucji czytamy m. in.:

„W walce o pokój kroczyć będziemy nadal w pierwszym szeregu, służąc naszą wiedzą prawdziwie, demaskując fałszerstwa nauki imperialistycznej. Wzywamy wszystkich historyków Polski do szeregów bojowników o pokój, postęp i socjalizm, do czynnego

włączenia się do akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju”.

Zebrania „plebiscytowe” odbywały się w tysiącach wsi. Hasła Apelu Światowej Rady Pokoju „znajdują pełne zrozumienie u małej i średnio-rolnych chłopów”.

Do wsi poszczególnych województw wyjeżdżały liczne ekipy i łączność, z fabryk i zakładów, pracy, ośrodków przemysłowych. W jednym dniu 125 ekip robotniczych Dolnego Śląska odwiedziło gromady i spółdzielnie produkcyjne tego województwa.

Czynny udział w pracach przedplebiscytowych brała młodzież. Ze szczególnym zapalem młodzież z internatu SPP przy kopalni „Sośnica”, Członkowie miejscowego koma-

nitarnego Plebiscytu czytali prasę codzienną i omawiali aktualnych zagadnień politycznych.

„Warty Pokoju” masowo zaciągają górnicy, którzy w dniach Plebiscytu wydobędą dodatkowo tysiące ton węgla. Górnicy kopalni „Bieleścowce”, stojące do „Wart Pokoju”, postanowili wydobyc ponad miesięczny plan prawie 1 700 ton węgla”.

„Warty Pokoju” zaciągnęła cała załoga kopalni „Eminencja”, w kopalni „Kleofas”, szacunek pokoju skusił już 470 górników w kopalni „Bastrowski” jako pierwszy stanął do „Wart Pokoju” znany ze świetnych osiągnięć w Cynie Pierwszomajowym J. Wajda, który w dniach Plebiscytu zobowiązał się wykonywać 400 proc. normy.

Ważną pracą powitają Plebiscyt Pokoju robotnicy ponad 40 zespołów Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych.

Do pełnienia „Wart Pokoju” przystąpił już dziesiątki tys. wielkimi łódzkimi. M. in. „Warty Pokoju” zaciągnęła ponad 4-tysięczna załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im F. Dzierżyńskiego, postawiając w

dniah Plebiscytu podnieść ilość i jakość produkcji

Manifestacyjny udział w „Wartach Pokoju” biorą również robotnicy innych fabryk wielkimi w Łodzi i Łak np. w ZPB im I. Maja „Warty” zaciągnęło 3 000 robotników i robotnic, w ZPB im. Han-ki Sawickiej — ponad 2 000 osób; a ZPB im. Marchewskiego „Warty” pełnią swych robotnic i wzy-ście robotnice. Tysiącami dodatkowo wyprodukowanych metrów tkanin wielokrotnie łódź zadokonywała pełne poranie dla Apelu Światowej Rady Pokoju.

Na „Wartach Pokoju” staneli robotnicy portowi w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie kolejarze w Lublinie, robotnicy w tysiącach fabryk włókienniczych, zakładach przemysłu metalowego i rzemieślnicy w spółdzielniach pracy; a także robotnicy rolni.

Czynem uznamy siły pokoju

Górnicy kopalni „Kleofas” przystąpił w ubranich robotniczych do Plebiscytu Pokoju do cechowni kopalniczych. Aby wyrazić jeszcze raz swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Przodujący górnik P. Moczyski powiedział:

„Kolejczy górnicy, Ojczyzna nasza, to jedno z ogniw w światowym łańcuchu walki o pokój. Umocnijmy jej siły. Dajmy więcej węgla. W przeddzień Narodowego Plebiscytu Pokoju postanawiam jeszcze wydatnie i lepiej pracować. Będę wykonywał 250 proc. normy”.

Górnicy J. Zugała mówił: „Nie dowod, że składam swój podpis z pełną świadomością jego znaczenia, zobowiązuję się wykonywać w maju i czerwcu 200 proc. normy”.

Podobne zobowiązania podejmują sztygarzy zmianowi. Ponad 500 górników kopalni „Kleofas” zaciągnęło „Warty Pokoju”.

W przeddzień Narodowego Plebiscytu Pokoju w wielkim mieście w Warszawie „Batory” zgromadziło się robotniccy ze wszystkich wydziałów produkcyjnych tej huty, inżynierowie, urzędnicy i urzędniczki.

„My, robotnicy huty „Batory”, patriotycznie kosztujemy swa Ojczyznę — mówi robotnik z walownym udziałem w wielkim Plebiscytcie, wyrażając naszą miłość dla Polski Ludowej, która umożliwiła nam budowanie lepszego, szczęśliwego życia.

Długo rozbrzmiewały okrzyki na cześć pokoju, na cześć Chorążego świętego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Zebranie dziennikarzy warszawskich

16 bm. odbyło się przedplebiscytowe zebranie dziennikarzy Warszawy.

„Sprawa walki o Pakt Pokoju — stwierdził w referacie prof. Muszkiet — jest nie tylko naszą sprawą, jest sprawą wszystkich narodów świata, jest sprawą wszystkich ludzi bez względu na rasę, wyznanie, czy poglądy polityczne”.

W uchwałonej jednomyślnie rezolucji dziennikarze stwierdzają:

„Dziennikarze Warszawy — stolicy Polski Ludowej, krocząc do socjalizmu, jeszcze raz w toku akcji plebiscytowej zobowiązujemy się, że chcąc zniszczyć się w pierwszych szeregach pokojowego, demokratycznego dziennikarstwa świata, walczącego nieubłaganie o udaremnienie zbrodniczych planów imperialistów”.



20 b. m.
Festyn Pokoju
20 bm. w godz. 15.00-22.00 odbędzie się w Warszawie w parku spoczynkowym „Agrykola” na Stadionie i Kortach CWKS oraz w Parku Łazienkowskim „Wielki Festyn Pokoju” organizowany przez Dom Wojska Polskiego.
Na program imprez służą się: występy Zespołu Pieśni i Tańca W. P. Teatru im. Wł. Górskiego, Żołnierskich Zespołów Amatorskich, Teatrzyków Dzierżycy, zawody i pokazy sportowe, loteria książkowa, zabawy ludowe, filmy na wolnym powietrzu oraz koncert chóru i orkiestry Politechniki Rządowej.
Wstęp na wszystkie imprezy wolny.

Żadamy Paktu Pokoju między 5-ciu wielkimi mocarstwami!

We wszystkich krajach przeciw wojnie

Nie ma kraju na kuli ziemskiej, w którym by nie rosły s dnia na dzień dążności pokojowe. Setki milionów ludzi sądzą zawarcia Paktu Pokoju 6 moim celem — w Europie i w Ameryce, to przebudzenie do nowego życia. W Anglii i w innych krajach kolonialnych i Azji i dalekiej Australii. Zwiększa się nasilenie walki o pokój w państwach kapitalistycznych Europy Zachodniej. Pomimo terronu i przesławnych, wojen o pokój i protest przeciw amerykańskim podpalaczom ściana rozelega się od Hiszpanii na południu do Norwegii na północy.



Wszystkie masy ludzkie w walce o pokój i Niemiec, wpatrzonych przez imperialistów amerykańskich jako odskocznia dla agresji w Europie. Ludność Niemiec i Republiki Demokratycznej zdecydowanie walczy o szybkiego obrotu pokoju. Przewodząca większość ludności Trzecim odprawia „Ohne uns” (bez nas) na amerykańskie propozycje w sprawie odrodzenia Wehrmachtu. Na zdjęciu (powyżej) ogromna manifestacja mieszkańców Monachium 1 maja r.d. pod hasłami pokojowymi. Do walki o pokój walczyły się znaczna część niemieckiej inteligencji. Na zdjęciu (poniżej) policja wchodząca do Berlina aresztuje wybitnego uczonego, prof. Hasenmanna, wygłaszającego przemówienie za zakazem broni atomowej.



We Włoszech nie wzięły demonstracje robotników, protestujących przeciw przygotowaniu wojennym i przekształcaniu ich ożczyści na Kolumny amerykańskie. Na zdjęciu: potężna manifestacja pokojowa robotników zakładowo „Alfa-Romeo” w Mediolanie.



Z natchnieniem bohaterstwa przeciwstawiła się lud Francji polityce burżuazji, która sprzeżdała się bankierom w Wall Street. Lud Francji nie zgodził się ani na odrodzenie Wehrmachtu, ani na bazy amerykańskie w miastach francuskich. Na zdjęciu: robotnicy Nicei bieżą, by wrzucić do morza wyprawę V-2.



W Anglii ludność protestuje w powodu głodowych rach i żywności wylatującej z zasady „armaty zamiast masła”, protestuje przeciw wywołaniu żołnierzy na fronty Dalekiego Wschodu. Na zdjęciu: uroczysty konferencja studencka manifestująca pod hasłami: „Skończymy z dominacją Wall Street”

SIEMION GARIN

Zakochani w »ZIM-ie«

(Od własnego korespondenta)

Można, w maju Ze wzruszeniem udało się do fabryki samochodów, do fabryki, w której przebywaniem przeszło rok podoba narodzin pierwszych ciężarówek i wozów „gasków”. Fabryka samochodowa to teraz całe miasteczko przemysłowe, z szerokimi alejami, placami, skoczniami, fontannami i kwiatnikami. Jak za dawnych czasów chciałem spojrzeć na produkcję samochodów, aby dobrze zmysły mi ożyły produkcyjny. Lecz mi współtowarzysze, stary pracownik „Samochodowej”, uśmiechnął się: „Widzisz — powiedziano — dawno został złożony do lamusa. Od owego czasu unowocześniono się u siebie technika i amentali się technologia w fabryce:

„Samochodowa” w Gorkim to ożyźnia ruchu stachanowskiego w bu dowianych masywnym. Tu wychowały się i wyrosły kadry znanych robotników, inżynierów i techników. Stachanowcy — Zagoszaj i Kurawin, inżynierowie Kiriłin i Kiszin, konstruktorzy Ligars i Maszchin, to przez chlubę zakładu, Niedawno robotnicy „Samochodowej” zainteresowali się specjalnie jednym z działów odlewni fabrycznej Nr 1. Tam z inicjatywą technika Anatol Kszakowa narodzą się nowe rzeczniki gospo darstwa. Każdy uczy się nowych metod oszczędzania surowca i materiałów. Ponadto każdy robotnik jest no watorem i racjonalizatorem, rzeczywi stym gospodarzem produkcji i zarządcą oszczędności na swoim odcinku. Każdy taki odcinek — to szkoła oszczędzania, zmniejszenia kosztów własnej produkcji i nauka o rachunku gospodarczym. Szkoła, która wzbogaca i rozszerza horyzonty swoich uczniów.

Oto dlaczego Anatol Kszakow posiada w tych dniach niespotykanym szym człowiekiem „Samochodowej” oraz wszystkich fabryk w Gorkim. Ukazała się już jego książka pt. „Sze rzęć upowszechnić produkującą walkę o oszczędność”. Do główni „Samochodowej” przyjeżdżają już robotnicy z innych fabryk, aby zająć się z doświadczaniem i opanowaniem nowatorów i osiągnięciem fabryki. Są one niemałe. Wystarczy zobaczyć, jak szybko uporano się z produkcją najmniejszego wozu — model „ZIM”.

„ZIM” to skróty nazwy — Zakład Im. Mołotowa. Tak nazwano wóz osobowy, którego konstruktorom i technologom przyznano niedawno premię Stalinowską.

„ZIM” na łasmię Wieść ta ucieży kraj. W Moskwie opowiadano mi, że Wszechzwiązkowy Komitet Radowy otrzymuje wiele listów z prośbami, aby nowy model pokazano radiowidzom.

DOŚWIADCZENIE 26 LAT
Słonec wpaść do oddziału fabrycznego, w którym „ZIM” jest montowany. Białe ściany kafelkowe są prze ciete błękitnymi pasami, podłogi wykonane różnokolorowymi płytkami. Sufity są szkiełne. Niebieskie, brązowe, zielone samochody znajdują się w doświadczalnych halach montażowych. Dźwięki przenoszą różnobarwność kolorów. Oto monterzy zmontowali już ostatnią część Wóz, nazwaną betryzją. Po raz pierwszy uderzyło jego stalowe serce i stawia „pierwsze kroki”. A teraz kąpiel i tusz. Leją się strugi gorącej i zimnej wody. Jest to nie tylko toaletka wozu, lecz jednocześnie próba, jak zachowa się podczas deszczu i ulewy. A potem „dojeranie” — pierwsze pró by przybytkoś.

Przechodzimy koło muzeum, w którym znajdują się wszystkie dotychczas wyprodukowane w fabryce modele wozów. Dla mieszkańców Gorkiego nie jest to tylko wykład wystawowy — pokaz wozów starszych i nowszych typów. Każdy wóz to zwycięski etap zwycięskiej techniki i latami nieraz gromadzonych doświadczeń — mówi zastępca głównego konstruktora, Mikołaj Maszchin. — Sumy tych doświadczeń, zebranych przez 26 lat, spożytkowaliśmy przy produkcji „ZIM”-a.

— Żeby znaleźć jak najdoskonalszy kształt wozu, mało było setek szkiców na papierze, miniaturowych rzeźb lub wozów w metalu. Szukaliśmy... Byliśmy rzeźbiarzami, artystami, metalarzami i architektami. Robiliśmy samochody nie tylko z gipsu, plasteliny i drzewa, aleśmy nawet szatnowali ich wzorce.

EGZAMIN NA PIĄTEK
W obrzymliej sali konstrukcyjnej na pierwszym piętrze kontynuujemy dalszą pogawiedkę. Setki konstruktorów siedzą przy rejtach. Po

środku stoją stoly kreślarskie naczel nego konstruktora fabryki Andrzeja Ligarsa, nagrodzonego piątą premią Stalinowską.

— Ta sala to ojczyzna „ZIM”-a — mówi Maszchin, przypominając, jak w wyjątkowo krótkim czasie, bo w 6 miesięcy wykonano polecenia Rządu. Nowy wóz powstałw jednocześnie na papierze i w modelarniach doświadczalnych. Członkowie Rządu oraz osobście Józef Stalin oglądali modele.

— Każdorazowo — wspominając konstruktorzy — wracaliśmy z Moskwy uszczuplenni, pełni entuzjazmu, gotowi zważyć wszelkie trudności. Ale tych nie brakło. Trzeba było konstruować wóz osobowy wysokiej klasy, ale równocześnie tańszy od dotychczasowych, Silniejszy i bardziej komfortowy. Trzeba było pogodzić luksus z lekkością wagi, oszczędnością z wielką szybkością, prostotą z bogactwem wykonania. Trzeba było zbudować nowy motor na bazie starego. Wszystkie te techniczne sprzeczności należało rozwiązać w szybkim czasie. Konstruktorzy potraktowali te zadania jako największą próbę w swoim twórczym życiu. I nie tylko oni — lecz cała fabryka.

„Przyzyszy” wóz znajdował się jeszcze na rajbretach konstruktorów, a już miał na urwiskach Kirznu i Kaukazu, po stepach Uralu i w szosach krajów przybaltycznych. „ZIM”-a należało wyprodukować we wsłkijszych warunkach dro

głych wielkiego kraju radzieckiego.

Konstruktorzy i technolodowie roz wiali zadanie na piątce. Próba mocy motoru „Gaz” podjęta 20 krobów na „Samochodowej”. Wtedy udala się Uziłkono polczyń i ożczydły zarzązem Silnik. Równocześnie rozwiazano problem dynamiki silnika, jego zwinnosci. Nowy wóz musiał posiadać minimalny ciężar bezładny, w tym wagi, a równocześnie wóz — bardziej komfortowy od innych wozów.

Po zatwierdzeniu przez Rząd nowego modelu, fabryka przystąpiła do przygotowań seryjnej produkcji — przystąpiono do przygotowań — mowy konstruktor. — Wstąpię do naszego technolodów, u niego znajdziemy ciekawe cyfry. — Zrozumienie wiedzy, co znaczą słowa „Przypięto do przygotowania”.

Naczelny technolod fabryki, lau reata Stalinowskiej premii Georgija Teuryta, znalazł od dawna. Prawdopodobnie „Samochodowa” w tedy jeszcze, gdy rodzili się pierwsze polatki tonowki i skromne osobowe „ZIM”-i, tak nie podobne do obecnych „ZIM”-ów, jak nie podobny jest stary „samowarek” do nowoczesnej lokomotywy.

PRZYBYŚZE Z POLSKI
Nasza rozmowa z technolodem przeważa przybyli gości — grupy polskich robotników i inżynierów, przybyłych tu na praktykę z Łużą — miastem, w którym powstaje fabryka samochodów. Polaków spotkałem przedtem w oddziałach fabrycznych i w biurze konstrukcyjnym. Polscy konstruktorzy studiują tu szczegółowo cykl produkcji samochodów.

ARTUR MIEDZYRZECKI

Plebiscyt Braterstwa

Mieszkańcu mojej ulicy,
Mieszkańcu mego serca —
Będziemy głosić liczy
W plebiscycie braterstwa.

Gdańskobielce spojrzysz, wszędyż
Są proci, przyjaźni ludzie —
Każdy bratem ci będzie
I obok ciebie pójdzie.

Jedni — Nad Wołą, nad Odrą —
Podzwoniać cię pięknią bliską.
Drudzy polski kordon
Złamań, by dłoń ci uściskać.

Do koreańskiej ziemi
Płyną traszale od eskadr
Stowa, z którym idziemy,
Przyjaźń, co uczy zwycięstwa.

We wszystkich Wietnamach globu,
Na wszystkich kontynentach
Jest nasz walcący obóz,
Toczy się walka święta.

W tej bitwie o pień na własnę,
Czułowiek godność i piękno —
Nie łatwo pokój urosnie,
Lecz trudny nas nie ulegną.

Szereg ztorujemy mocniej,
Siły będziemy liczy
I przegramy, przegramy wojnę,
Mieszkańcu mojej ulicy!

Przez z odbudową Wehrmachtu przez amerykańskich miliardów!

NA STRAŻY POKOJU



17 dm. cały naród polski przystąpił do składania podpisów pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, by zadokumentować swą wolę przeciwstawienia się agresywnym planom imperialistów, uszczuplających Wehrmacht, remilitaryzujących Niemcy Zachodnie — gotujących wojnę.

Naród nasz, skupiony wokół obywateli i rozbudowy życia gospodarczego i kulturalnego, wznosi gmach swej niepodległości i siły. Budowniczym tego, że na straży naszej pracy i pokoju, na straży naszego wywołania z całym narodem odrodzone Wojsko Polskie — ugrożę z ludu, a nim ze spolonie i jak on milujące pokój. Na zdjęciu: Nowopromowani oficerowie — przodownicy wychowania — obywateli Oficerskiej Szkoły Armulari to sponuje robotników i chłopów, tak jak i ich ojcówi gramyży pokoju i umiętający go bronić.

„Fokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”
Stalin

„Mocniej zwróćmy nasze szeregi w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni, o utrwalenie niepodległości naszego kraju!”
Bierut

„Bądźmy niezłomnymi, ofiarnymi bojownikami pokoju w służbie całej ludzkości i szczerymi, ofiarnymi patriotami w służbie Ojczyźnie!”
Bierut

Tydzien na antenie

KSIĄŻKA — PRASA — RADIO

Chcecie, żeby wszyscy byli uczeni? A kto będzie służył? Tym gorącym obrońcą słońca był poseł endecki ks. Lutowski, który cytował słowa wierszy przed 30 laty...

List z Leningradu do załóg stacji autobusowych w Warszawie

Załoze 1-go Parki Autobusowego w Leningradzie nadesłał list do załóg stacji autobusowych w Warszawie, w którym przesyła braterskie pozdrowienia i opisuje swoje osiągnięcia w pracy.

Wystawy gospodarcze i kulturalne odwiedzą wieś i miasta

Komisariat Rządu do Spraw Wsi i Targów organizuje w sezonie letnim wycieczki w charakterze gospodarczym, kulturalnym i oświatowym.

Jerzy Putrament

Wszystko się dzieje, jak się dzieć. Ale w pańskim wypadku metafora nie gra. Pan wcale tej ewolucji nie przeszedł. Co więcej, zdaje się, że pan właśnie jest tym hamulcem...

KORDIAN I CHAMY

W lutym 1936 r. hr. Potocki z Łańcuta, właściciel znanej fabryki wódek i likierów, domagał się podczas obrad budżetu na oświatę i zredukowania szkoły powszechnej z 7 klas do 5 klas...

SZEWEC BEZ BUTÓW

„Stoaturowo ubogo wypadły „radio-we imieniny” t.j. audycje w dn. 7 maja poświęcone radiu. W dniu tym (Dzień radia) nadano 5 audycji, zwięzłe, tematycznie i razem: informacyjną, pogadankę o Popowie, nie wybiegającą poza poprawność motta „Od Lublina do Raszyna”...

OSTROJNE Z POEZJĄ

Trzeba chociażby zarejestrować audycje „Pieśń o wrogu klasowym”. Był to zradiofonizowany znany poemat pod tym samym tytułem jednego z czołowych poetów literatury niemieckiej Bertolda Brechta.

STUDENCI MEDYCYNY — HIGIENISTAMI

Celem zapewnienia dobrej opieki sanitarnej, z Akademii Medycznej w Warszawie wyjeżdża w roku bieżącym na kolonie letnie dla dzieci około 1.300 studentów-higienistów i 200 studentów lekarskich-funkcyj lekarzy.

W najodleglejszych wsiach

Dla teatru nie ma prowincji

Był czas, gdy centrum życia kulturalnego ogólnokrajowo się wokół Warszawy, Krakowa, czy Poznania. Długo nie starożycie uległ całkowicie wiejskiej kulturze, sztuce, teatr obejmując coraz szersze prowincje.

500 tys. książek sprzedano w woj. katowickim w czasie „Dni Oświaty”

W dalszym ciągu napływały z całego kraju meldunki o powodzeniu i sukcesach woj. społeczeństwa imprezami tegorocznymi Dni Oświaty, Książki i Prasy.

W najodleglejszych wsiach

Dla teatru nie ma prowincji

Był czas, gdy centrum życia kulturalnego ogólnokrajowo się wokół Warszawy, Krakowa, czy Poznania. Długo nie starożycie uległ całkowicie wiejskiej kulturze, sztuce, teatr obejmując coraz szersze prowincje.

W najodleglejszych wsiach

Dla teatru nie ma prowincji

Był czas, gdy centrum życia kulturalnego ogólnokrajowo się wokół Warszawy, Krakowa, czy Poznania. Długo nie starożycie uległ całkowicie wiejskiej kulturze, sztuce, teatr obejmując coraz szersze prowincje.

W najodleglejszych wsiach

Dla teatru nie ma prowincji

Był czas, gdy centrum życia kulturalnego ogólnokrajowo się wokół Warszawy, Krakowa, czy Poznania. Długo nie starożycie uległ całkowicie wiejskiej kulturze, sztuce, teatr obejmując coraz szersze prowincje.

W teatrze urządzono wystawę książek o tematyce związanej z Dniem. Oddział TWP w Zielonej Górze zorganizował wieczerę z muzyką...

Z podpisów naszych urasta szaniec przeciw wojnie

Do głosu wszystkich ludzi



Nikt się nie zawaha

Jeszcze pięć minut pozostaje do rozpoczęcia wykładu. Alkady tylko nie trzeba na rozdanie słuchaczom II roku Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego białych kartek z gołkami w górę i napisem: Narodowy Plebiscyt Pokoju. Agitatorzy Pokoju każdej z grup studenckich w kilku pustych słuchawkach wyśpiewują cel tej wielkiej akcji.

Na zebraniu, zorganizowanym przez Uczelniany Komitet Obróbców Pokoju na Akademii Wychowania Fizycznego bardzo wielu studentów zabierało głos w sprawie Plebiscytu.

Podnie apeli — mówił student III roku Henryk Krauze — bo nie chcę po raz drugi patrzeć na świat poprzez kraty obozu w Mauthausen. — Nie możemy dopuścić do odrodzenia się Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich i do nowej wojny w Europie.

— Jesteś pewna, że nikt z tych, którym obrzekał Krauze niedawno straszne wspomnienia — nie zapewni się złożyć swego podpisu pod apelem Światowej Rady Pokoju powiedziała studentka Janina Błaszczak.

Zdecydowane „nie“!

Aleksandra Stropulowska jest nauczycielką w szkole podstawowej Nr. 1.

— Zdaję sobie sprawę — mówi — że podpis każdego człowieka, który w trudzie dnia codziennego pracą swą likwiduje pozostałości wojny, ma ogromne znaczenie dla utrzymania pokoju. Podpisanie Karty Pokoju oznacza zdecydowane „nie“, zażalenie podlegającym wojennym. Z podpisów naszych urasta szaniec, poza którym bezpiecznie mogą się uczyć i rozwijać nasze dzieci i młodzież.

Urządzałem dzieci, które przeżyły Oświęcim. Dzieci, które wyrwały w obliczu śmierci, masowych egzekucji, zbrodni i zwyrodnienia, do jakiego doszedł imperializm. Z myślą o tych dzieciach, by mogły żyć szczęśliwie, podpisuję Kartę Pokoju.

Nasza codzienna odpowiedź



Jeszcze nie przebrzmiały echa walk a z wywołanie Stolicy, gdy po 17 stycznia 1945 r. wracali już z tułaczki jej mieszkańcy. Wśród osób, które przybyły pierwsze do swych domów, zastając je zniszczone wybuchami bomb, czy też wypalone przez hitlerowskie bombardery, znalazła się również inż. arch. Halina Czyżyńska-Pagowska.

— Od wyzwolenia Warszawy — mówi — pracuję wraz z całym zespołem na Kole przy odbudowie zniszczonych i budowie nowych mieszkań. Każde nowe mieszkanie, każdy nowy dom, każdy blok tego osiedla — to nasza codzienna odpowiedź, dlaczego pragniemy pokoju. Właśnie, budując nowe mieszkania utrwalamy szczęście człowieka, jego rodzinę, jego dzieci. Wiem, w jak bezwzględny i okrutny sposób wojna, jednym wybuchem bomby, czy pociskiem może zburzyć to szczęście — dlatego podpisuję Kartę Pokoju. Wierzę, że złączeni jedną wolą i pokojem, będziemy mogli dalej spokojnie budować.

Robociarskim trudem

NIEZWYKŁY jest dom przy Piwniej 43, który od fundamentów wznosił Wacław Szymborski. Dom ten wznosił w górę na 28 metrów, zaś szerokość frontonu nie przekracza 6-ciu metrów. Stary fachowiec Szymborski, choć wcale domowy już postawił, chce się szczególnie z tą zabytkową kamienicą.

Dobrze się tu pracowało na Wartach Pokoju przed 1 Maja. Wyróbiłem 416 proc. normy. To jest mój wkład w walkę o wykonanie planu, o utrwalenie pokoju — mówi Szymborski.

— Ale chcę zobaczyć Starówkę — naszą kochaną Starówkę — za trzy, za cztery lata, kiedy już cała dżwignięta z ruin, wspólnym robociarskim trudem. Oto i dlatego pokój musimy utrzymać, właśnie dlatego my wszyscy ze Starego Miasta podpisujemy Apeli Pokoju. Przecież nie mieliśmy niszczyć, chcemy szczęśliwie żyć i oglądać owoce naszej pracy.

Szymborski z rozmachem położył cegłę na murze, przyklepał ją i poprawił. — Trzyma — rzekł półgłosem.

W trosce o spokojne, szczęśliwe jutro, w obronie człowieka, przeciw wojnie — za pokójem.

Wczoraj, w pierwszym dniu wielkiej kampanii pokojowej, miliony Polaków składali swoje podpisy pod Kartami Narodowego Plebiscytu Pokoju w Warszawie — w mieście, które tyle wycierpiało w czasie wojny, które teraz leczy swoje rany, stające się symbolem pokojowej, twierdzącej pracy, podpisał 17 lat. Karty Narodowego Plebiscytu Pokoju murarze, urzędnicy, uczniowie, tramwajarze, inżynierowie, księża, naukowcy.

Z ogromną wiarą podpisujemy Karty Plebiscytowe, wiemy bowiem, że pokój — to najszlachetniejsza sprawa, o którą walczyć miliony prostych ludzi na całym świecie. I dlatego walkę tę musimy wygrać.

— W imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami. — pod Manifestem Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju podpisuje się cały naród polski.

Żeby się nie powtórzyło

PODPISUJĘ Kartę Pokoju — mówi Irena Gołębiewska — bo nie chcę wojny. Mam już dość poprzedniej. Do dziś pamiętam, jak mnie tandarem hitlerowski uderzył kolbą w głowę. Przez cały miesiąc nie słyszałam wiedy na lewe ucho.

Nie chcę, żeby powtórzyło się jeszcze raz to wszystko: zniszczenie Warszawy, głód i ponieważne cięgi hitlerowski uderzył kolbą w głowę. Przez cały miesiąc nie słyszałam wiedy na lewe ucho.

— My, kobiety — kolejarzy, podejmujemy liczne zobowiązania zwiększenia wydajności pracy dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju, i podpisujemy go wszystkie.

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU



W imię Niepodległości Polski w imię Pokoju między Narodami

w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militarysty hitlerowskiego

popieram i podpisuję Apeli Światowej Rady Pokoju:

„Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregośkolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali odmowę za dowód napastniczych zamiarów tego rządu.“

imię i nazwisko

Chcę być żołnierzem pokoju

NIE chcę wojny — mówi 22-letni Jan Klosewicz, majster w młodzieżowej Fabryce Octu.

— Chcę być żołnierzem armii pokoju w walce z podlegającymi do nowej wojny. Wiem, jakie zniszczenie poniósł naród polski, a przede wszystkim ile zginęło młodzieży i ile ginie dziś jeszcze w Korei. Dlatego podpisuję Kartę Pokoju, aby młodzież całego świata mogła się spokojnie uczyć i pracować dla swoich krajów. Żeby młodzież krajów kolonialnych mogła żyć szczęśliwie tak, jak my żyjemy dziś w Polsce. Wierzę, że mój podpis będzie małą cegiełką do budowania trwałego pokoju na całym świecie.



Piętnujemy jako zbrodnię...

DŁACZEGO podpisuję apeli Światowej Rady Pokoju? Dlaczego składam swój głos pod Narodową Kartą Pokoju? — mówi Kazimierz Brandys, literat.

— Dlatego, że wojna, którą nam grożą amerykańscy miliarderzy, byłaby okrutna, niepotrzebna i głupia. Pochłonęłaby miliony ofiar, przyniosłaby ze sobą miliony nieszczęśliwych ludzi, zniszczyłaby to, co odbudowaliśmy z gruzów. Czuję do niej wstręt i pogardę. Wstręt dyktuje mi sumienie, pogardę — zdrowy rozsądek.

— Dlatego hasła wojenne piętnujemy jako zbrodnię, a podlegających wojnie koniecznie wojny byłoby morderstwa. Usprawiedliwiać jej popleczników — tym samym, co rozgryzać dzieciobójców. Wszyscy uczeli ludzie na świecie chcą pokoju: wszystkie uczelnie rządzą pragną porozumienia. Jak każdy uczelnia obywateli Polski Ludowej składam swój głos pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju — przeciw wojnie, przeciw wrogom ludzkości, w obronie człowieka.

Podlegacze spod znaku dolara



DWA powody skłaniają mnie do wzięcia udziału w Plebiscycie Pokoju — mówi Maria Oza, studentka I roku inżynierii Politechniki Warszawskiej. — Pierwszy, bo nie chcę wojny, tak jak nie chcę wojny miliony uczelnianych ludzi, którzy chcą pracować i tworzyć nowe, lepsze jutro.

A drugi powód: bo chcę, by nasze milionowe podpisy na Karcie Pokoju powiedziały podlegaczom spod znaku dolara, jaką olbrzymią armię stanowią, Armie, która milionom dolarów, lożonych na przygotowanie do nowej zawieruchy wojennej — przedstawia miliony głosów ludzi pracy, nauki i sztuki: „nie dopuścimy do nowej wojny“.

Widziałem płonące muzea

INŻ. dr Maciejki, prof. Wydz. Architektury, Politechniki Warszawskiej, wskazuje otwarte drzwi sali wykładowej, w której znikają studenci, spieszący na wykład.

Dla nich podpisuję Apeli Pokoju. Chcę, aby oni mogli nadrobić to, co wojna im wydarła, aby mogli odbudować to, co w gruzy i zgłiszczą zamieniała pożoga wojenna.

— Przeżyłem dwie wojny światowe — dodaje — nie widziałem, aby cokolwiek innego przyniosły one, niż straty. Potworne straty. Widziałem płonące muzea, palone na stosach cenne zbiory biblioteczne, walące się w gruz zabytki architektoniczne. Jako inżynier, rekonstruowałem zburzone historyczne budowle — pomniki naszej kultury... Iles czasu to pochłony i trudu — czasu i siły, które mogłyby być użyteczne na tworzenie nowego.

Oto dlaczego podpisuję Kartę Pokoju. W pokoju muszą wzrastać i dojrzewać nasze młode kadry budowniczych. Czeka je wielka robota.



Niszczy ludzi i kulturę

JEDEN z mrocznych lutowych dni I bieżącego roku wrzucił się głęboko w parkie brzoździej Kuskowski. Dnia tego wraz z kolegami odwiedził Kuskowski w gruzach kamieniczki na Starym Mieście rękopisy Stefana Żeromskiego. I tak dzięki staranności i uwadze robotników i brzoździej odkryto cenne rękopisy, w kilka tygodni później Kuskowski odnalazł w gruzach przy ul. Żenickiej 3/5, księgi z rosyjskiego archiwum, dotyczące egzekucji rewolucjonistów w Cytadeli.

— Codziennie w swojej pracy spotykam się z pozostałościami wojny — nie jestem bowiem murarzem, lecz robotnikiem, pracującym przy tzw. odgruzowkach. Codziennie też myślę, czy nie można by jeszcze czegoś z tych gruzów wyłowić. Może dzięki temu zauważymy te skryżne z papierami Żeromskiego i te księgi z carskiego archiwum — mówi Kuskowski.

Gdy dowiedziałem się, że w skryżce były rękopisy Żeromskiego, pojąłem, iż wojna niszczy nie tylko ludzi i ich domostwa, ale również naszą kulturę, nasze najcenniejsze pamiętki. Nie chcę wojny, nie chcę jej tym bardziej, że mam 4-ro dzieci, dla których pragnę szczęśliwej przyszłości.

Nawołuję gorąco artystów

WYBITNY kompozytor, laureat Nagrody Państwowej — Alfred Gradstein, który pracuje obecnie nad wielką kantatą do słów W. Broniewskiego — oświadczył:

— Maria Konopnicka, pisząc swój piękny wiersz o tym, jak „Król szedł na wojnę“, na której tu jego chwalebnie ginęło tyle ludzi, z pewnością nie przeczuwała, iż nastąpi chwila, kiedy ten lud będzie mógł powiedzieć: — „nie“!

— Zdziś setki milionów ludzi, świadomych potęg, jaką przedstawiają, nie wypowiadają się w Światowym Plebiscycie Pokoju — przeciwko wojnie.

Nam, artystom, przypadł w udziale przywilej, iż możemy w szczególności sugestywny sposób przekonywać ludzi o wielkości sprawy, jaką jest walka o pokój.

O pokój musimy jednak walczyć nie tylko naszymi dziełami, ale i całą naszą postawą życiową. O tym nie wolno nam ani na chwilę zapominać. Dlatego podpisuję Apeli Pokoju i nawołuję gorąco artystów, aby walcili



Ważnym udziałem w tej wielkiej akcji, jaką jest Narodowy Plebiscyt Pokoju.



KAŻDY GŁOS ODDANY W PLEBISCYCIE WZMACNIA SIŁY POKOJU

